№ 2. **Dodatek do Tygodnika katolickiego.** do № 6.

ARCHIDIECEZYA GNIEŹNIEŃSKA I POZNANSKA.

Względem budowli plebańskich. Królewskiéj Regencyi mam zaszczyt na szanowną odezwę z dnia 16. Listopada r. z. No. 529/9 II. oświadczyć uprzejmie, iż całkiém podzielam zdanie w reskrypcie ministeryalnym z dnia 18. Czerwca r. z. wyrzeczone, w jaki sposób będzie można zapobiedz na przyszłość rozlicznym niedogodnościom i zwłokom, przy dotychczasowém exekwowaniu składek na budowle kościelne i plebańskie powstającym. Wskutek tego poleciłem mojemu tutejszemu Konsystorzowi, aby do instrukcyi, która komisarzom duchownym w interesach budowli kościelnych i plebańskich za podstawę służy, ułożył z uwzględnieniem zmienionego przez konstytucyą stanowiska osób kościelnych, dodatek, którego treść następujące obejmuje postanowienia:

I. W razie budowli lub reparacyi kościelnych albo plebańskich bądź przez obowiązanych do tychże budowli interesentów dobrowolnie uchwalonych, bądź przez właściwą władzę przez intermisticum ustanowionych, winien dozór kościelny ułożyć repartycyą składek budowlanych, a to na zasadzie ksiąg podatkowych, których im urzędnicy do wypisywania podatków upoważnieni, dostarczą. Tak ułożone i wygotowane repartycye składek, oddewane być mają rendantowi kasy kościelnéj, albo osobie przez komisyą budowlaną do tego wybranéj. Następnie wyznaczy pleban zgromadzonym na wielkie nabożeństwo interesentom z ambony termin, w którym im rendant albo wybrany do tego komisarz ogłosi repartycyą z tém ostrzeżeniem, że wszelkie reklamacye i wnioski o zmniejszenie składek albo o całkowite od nich uwolnienie, w przeciągu trzech miesięcy od ogłoszenia repartycyi lub od powzięcia o niéj wiadomości podawane być winny, gdyż w razie przeciwnym utraca się prawo uwolnienia się od tych składek lub żądania ich zmniejszenia.

II. Podane reklamacye rozstrzyga miejscowa władza administracyjna wspólnie z komisyą budowniczą, a w braku ostatniéj, z dozorem kościelnym.

III. Po upływie wspomnionego wyżéj czasu ma dozór kościelny prawo poszukiwać u właściwego radzcy ziemiańskiego bezpośrednio ściągnienia przymusowego składek od opóźniających się debentów.

IV. Do zbierania składek obowiązani są prowizorowie kościoła, albo osoba szczególnie do tego upoważniona.

Spodziewając się, że powyższy projekt obejmuje główne punkta zdolne odpowiedzieć żądaniom i usunąć wytknięte niedogodności, niemniéj, że i Król. Regencya w Bydgoszczy równą odebrała informacyą do postępowania przy decyzyach do jéj zakresu należących, zaleciłem moim obydwom Konsystorzom Jeneralnym, aby się ogłoszeniem téj instrukcyi i jéj należytém wykonywaniem zajęły.

w Poznaniu, dnia 14. Stycznia 1861.

Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański.
(podp.) *X. Przyłuski.*

Do
Królewskiéj Rejencyi II.
w miejscu.

Odpis powyższego udzielam Prześwietnemu Konsystorzowi Jeneralnemu przy załączeniu s. l. r korespondencyi tego interesu się tyczącéj do wiadomości i zastósowania się.

Poznań, dnia 14. Stycznia 1861.

Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański.
(podp.) *X. Przyłuski.*

Do
Prześwietnego Konsystorza Jeneralnego
No. 2918. D. P. w Gnieźnie.

Odpis powyższego reskryptu Najprzewielebniejszego Arcypasterza udziela się Szanownemu Duchowieństwu ku wiadomości i zastósowaniu się.

Gniezno dnia 25. Stycznia 1861.

Konsystorz Jeneralny Arcybiskupi.
X. Sucharski.

Okólnik. No. 555/1. *Sypniewski.*

DIECEZYA CHEŁMIŃSKA.

(Koresp.) **CHEŁMNO**, dnia 28. Stycznia 1861. Bractwo św. Bonifacego i św. Wojciecha coraz pomyślniejszego doznaje powodzenia w naszéj diecezyi. Z początku mówiąc otwarcie; diecezya znękana nieustannemi zachciankami germanizacyi, przyjmowała bractwo fundowane pod godłem i opieką głośnego patrona Niemiec, z pewném niedowierzaniem i obawą. Lecz dzięki roztropnéj niezmordowanéj czynności komitetu diecezalnego, złożonego i dziś z mężów posiadających wziętość i zaufanie w diecezyi, a przedewszystkiem dzięki wielowładnéj opiece Najprzew. X. Biskupa i wysokich władz kościelnych: dziś bractwo to rozgałęzione po całéj diecezyi, nieocenione pokłada sprawie katolickiéj zasługi.

Komitet diecezalny ogłasza pod dniem 5. t. m. sprawozdanie z r. poprzedniego. Czyniąc wzmiankę o wysokiéj opiece Najprzew. Arcypasterza, który już każdą dobrą sprawę w diecezyi, tak rzeczone czynnie i hojnie popiera, i o wydanym p. d. 11. Listopada liście pasterskim, polecającym zaprowadzenie bractwa tego po wszystkich parafiach diecezyi: wyraża nadzieję, iż powołany głos pasterski u wszystkich diecezan skore znajdzie uznanie. Wspomina o rozpowszechnionym w wielu tysiącach egzemlarzy małym drukowanym wykazie zadania rzeczonego bractwa, i obowiązków brackich i nadanych bractwu odpustów; zapowiada wydanie książeczki brackiéj na wzór jakichsiś tam *Kolońskich i Paderbornskich*; przemawia za potrzebą budowania kościoła na stacyi missyjnéj w Sołdowie, w którym celu już jeneralny dozór bractwa św. Bonifacego w Paderbornie przeznaczył 500 talarów.

Noworoczna kościelna kolekta r. 1860. odbywająca się z wysokiego rozporządzenia, przyniosła 769. tal. 26. srg. 10. fen., składki członków brackich z Pelplina, z 50 parafii i od katolickich uczniów gimnazyalnych z Chełmna i Wejrowa, czynią w summie na rok upłyniony: 780. tal. 18. srg. 9. fen. Z tych datków utrzymywano stacye missyjne w Ostrodzie, Nydburgu, Sołdowie i w Niemieckiéj Iławie, i wspierano niektóre katolickie szkoły. Kończąc, składa rzeczony komitet dzięki w imieniu owych 8000 opuszczonych przedtém diecezan, którym przez te datki miłosierne otworzone zostały życiodajne źródła łask kościoła naszego, umożebnione wychowanie ich dzieci w wierze katolickiéj: serdeczne dzięki i pobożnym dawcom i ich godnemu duchowieństwu, które nauką i przykładem do tak świetnego przykładało się skutku. —

Ogłoszone równocześnie sprawozdanie z kasowości zawiera następujące daty:

A. Dochód.

I. Z rocznych składek brackich — w summie	780. tal.	18. srg.	9. fen.	
II. Z kolekt kościelnych — —	769. —	26. —	10. —	
III. Nadzwyczajny datek jeneralnego dozoru w Paderbornie:				
a) na budowlą kościoła w Niem. Iławie	500. —	„ —	„ —	
b) na dom missyjny i kościół w Sołdowie	500. —	„ —	„ —	
IV. Nadzwyczajny datek J. W. X. Biskupa na budowlę kościoła i domu missyjnego w Sołdowie	400. —	„ —	„ —	
V. Nadzwyczajny datek diecezalnego komitetu w Bambergu na utrzymanie X. Missyonarza w Niem. Iławie	100. —	„ —	„ —	
VI. Pozostało w kasie z r. 1859.	1844. —	15. —	3. —	
Ogólny dochód	4895. tal.	„ srg.	10. fen	

B. Wydatek.

1. Na stacyę missyjną w Ostrodzie:			
a) utrzymanie X. Missyonarza.	240. tal.	„ srg.	„ fen.
b) — szkoły —	75. „	27. „	6. „
c) składki zabezpieczenia od ognia	31. „	5. „	6. „
2. Na stacyę missyjną w Nydborgu			
a) utrzymanie X. Missyonarza	240. „	„ „	„ „
b) składki ogniowe	28. „	12. „	6. „
c) reperatury domu missyjnego	20. „	„ „	„ „
3. na stacyę missyjną w Sołdowie:			
a) utrzymanie X. Missyonarza	300. „	„ „	„ „
b) wynajęcie domu dla X. Missyonarza	50. „	„ „	„ „
c) na budowlę kościoła i domu missyjnego	1500. „	„ „	„ „
4. na stacyę missyjną w Niem. Iławie:			
a) utrzymanie X. Missyonarza od 1go Lipca t. r.	150. „	„ „	„ „
b) na budowlę kościoła	500. „	„ „	„ „
c) na parumenta	8. „	13 „	„ „
5. na utrzymanie szkoły katolickiéj w Mokrem	30. „	„ „	„ „
6. na utrzymanie szkoły katolickiéj w parafii Gembickiéj	30. „	„ „	„ „
7. na wyzłocenie kielicha w parafii Gembickiéj	8. „	15. „	„ „
8. na porta i koszta administracyi w parafii Gembickiéj	9. „	21. „	6. „
	3272. tal.	5. srg.	„ fen.

Balansa.

Dochód:	4895. tal.	„ srg.	10. fen.
Wydatek:	3272. tal	5. srg.	„ fen.
Zostaje w kasie	1622. tal.	25. srg.	10. fen.

ARCHIDIECEZYA LWOWSKA.

N. 3157.

Acatholicorum in sinum Ecclesiae recipiendorum modus.

Rituale ex Mandato Synodi provincialis Petricoviensis editum, nullum specialem continet ritum quo haeretici et Schismatici in sinum Ecclesiae recipiendi sunt — unde fit, quod varia hoc sub respectu in Dioecesi Nostra vigeat praxis. — Alii enim sacerdotes prius audiunt Confessionem talium in sinum Ecclesiae revertentium, atque demum post illam excipiunt ab iis professionem fidei catholicae, alii e contra, excepta demum professione fidei ad Confessionem sacramentalem admittunt.

Cupientes uniformitatem hoc sub respectu stabilire, interimaliter donec in Concilio Provinciali aliquis modus praesinitus, atque S. Sedis Apostolicae approbationem nactus fuerit, e re duximus, sequentem praescribere modum.

Praemissa sedula instructione in articulis fidei, recipiendus genuflectit in limine Ecclesiae, candelam ardentem manu tenens, sacerdos vero superpelliceo et stola coloris viocalei (aut etiam pluviali) indutus, recitat super illum psalmum *Miserere* integrum, cum Gloria Patri — dein ducit illum ad altare Majus, ubi stans in cornu Evangelii capite detecto, atque facie ad populum versa, audit professionem fidei, quam Recipiendus in supremo altaris gradu genuflexus, atque continuo Candelam ardentem in manibus tenens, legit juxta formulam a Pio IV. praescriptam et in Rituali, Varsaviae impresso, contentam, — sub cujus finem, ponit dextram super librum Evangeliorum, sive super Missale apertum in loco, ubi Initium Evangelii secundum Joannem occurrit, atque lectione finita, initium hujus Evangelii osculatur dicens idiomate vernaculo: „*Sic me Deus adjuvet et haec Sancta Dei Evangelia.*“ — Postmodum sacerdos dicit super illum: „*Misereatur*“ — et „*Indulgentiam*“ — denique sequentem formam absolutionis pro foro externo: „*Dominus Noster Jesus Christus Te absolvat, et ego auctoritate ipsius, et Reverendissimi Archiepiscopi N. qua Sanctae Sedis Apostolicae Delegati mihi commissa, absolvo Te a vinculo excommunicationis in quam incurristi propter haeresim lutheranam* (vel *calvinianam*, vel *schisma orientale*, vel *russicum*) *et restituo te communioni et unitati fidelium, et Sanctis Sacramentis Ecclesiae, in nomine Patris † et Filii et Spiritus sancti, Amen.*“

Taliter in sinum Ecclesiae receptum, audiet nunc consitentem ipsumque in foro conscientiae absolvet, imposita illi congrua poenitentia. — Demum leget Missam, in qua post sumptionem SSmi Sanguinis communicat illum, Candelam tenentem, de SSmo Corpore.

Leopoli 21. Novembris 1860.

N. 13. Ord.

Dziełko: „Aonio Paleario O Łasce Chrystusa ukrzyżowanego“ zabronione.

Dziełko pod tytułem: „*Aonio Paleario: Beneficio di Christo crocifisso (O Łasce Chrystusa ukrzyżowanego). Spolszczył Antoni Sozański. — Nakładem Tłumacza. — Czcionkami Karola Prochaski w Cieszynie 1860.*“ przed trzystu laty w języku włoskim wydane, usiłuje dowieść, że wiara sama bez dobrych uczynków do zbawienia jest dostateczną. — Zdanie to dogmatom Wiary ś. katolickiéj wprost przeciwne, błędne i heretyckie, przez kościół potępione, a powyższe dziełko zabronione zostało. Ponieważ zaś tytuł zwodniczy mógłby w błąd wprowadzić nieostrożnych lub w wierze świętéj nie dostatecznie oświeconych, przeto dopełniając powinności Naszéj, czuwania nad czystością wiary, i zapobiegania szerzeniu błędów, niniejszem zakazujemy wiernym Naszéj Archidiecezyi czytanie onego pisemka, i podajemy to do wiadomości WW. XX. Plebanów, aby mogli ostrzedz o tem wiernych, pieczy swojéj powierzonych, ilekroć okaże się potrzeba. Wszelako z Ambon głosić tego nie należy, aby nie dać rozgłosu mało znanemu pisemku.

Lwów, dnia 4. Grudnia 1860.

Franciscus Xaverius
Archiepiscopus m. p.

Ex Consistorio Metropolitano r. l.
Leopoli, die 29. Decembris 1860.
Severinus Morawski m. p.
Cancellarius.

DIECEZYA KAMIENIECKA.

ANTONI FIAŁKOWSKI

Z miłosierdzia Bożego i łaski Stolicy Apostolskiéj Biskup Kamieniec-Podolski, Ś. Theologii i Praw Kościelnych Doktor, Orderów Kawaler.

(Koniec.)

Postępki jego poza Kościołem nie staną się pochodnią, wskazującą parafianom drogę prawą do dobrego, nie pociągnie on drugich do naśladowania. Nie będzie on wcale na wzór Jezusa przyjacielem dziatek, górno mówiąc, nie zniży się do ubożuchnych małych, zatrudnienie to będzie dlań nudne, nizkie; nie będzie tedy malutkich karmić mlekiem Ewangelii, ale będzie im podawał chleb twardy, trudny dla sił słabych; będzie ich uczył samych wysokich pojęć, będzie rozprawiał głęboko, ale potrzeb tych, co tesknią za światłem, co pragną rady, pociechy, pokoju, gojącego rany balsamu, nie zaspokoi.

Wy więc stróże młodych Lewitów, wy nauczyciele i przewodnicy w Seminaryum Diecezalném, Nasi zastępcy i powiernicy, oświecając młodzież, wprawiajcie ją w pobożność i cnotę, strzeżcie jéj jako zrzenicy oka waszego. Nie mamy takich zakładów w naszym kraju, gdzie od lat młodocianych kształcą się bogobojnie przyszli słudzy ołtarza. Waszym obowiązkiem będzie naginać, prostować, okrzesywać gałęzie zdziczałe, szczepić często na złych pniach latorośle wyborne Ewangelii. Do was należéć będzie, na roli zarosłéj i spustoszałéj zasiać dobre nasienie. Wiem, że dzieło podobne jest trudne, że wymaga wielkich starań i pilności. Lecz pomnijcie na ogrom nieszczęścia, jeżeli młodzieniec z rozsadnika duchownego wyjdzie niepoprawiony, zepsuty i przedstawiony Biskupowi do poświęcenia. Jakiż z niego będzie nauczyciel religii, obrońca prawd wiecznych, jaki wzór dla ludu? I ty młodzi duchowna, przyszła Nasza nadzieja, jedyny cel Naszych myśli i troskliwości, staraj się pilnie w tém świętém ustroniu oświecić twój rozum, ukształcić twe serce, wzrość w nauce i pobożności. Duch teraźniejszego czasu do coraz wyższéj dąży oświaty. We wszystkich umiejętnościach, we wszystkich stanach, codziennie wyższe dzieją się postępy. Potrzeby życzenia narodów i osób pojedyńczych domagają się po tych, co duchowne godności piastują, coraz wyższych nauk, wiadomości obszerniejszych, czystszych i świętszych obyczajów. W ów czas to potraficie źródło zatruwające sprowadzić na stronę, dobrać się do wody żywéj, wytryskującéj ku żywotowi wiecznemu, która z pod warstw ciężkich piasków i skał wypływając, nadaje czystość przezroczystą mętnym owym i stojącym kałużom szkodliwéj oświaty.

To wszystko do Was najmilsi bracia prześwietna Kapituło, moja Rada najbliższa! Do Was Kapłani, współpracownicy nasi! z ufności napisaliśmy, byście przyodziani tarczą wiary, usiłowali mężnie spotykać się w boju za Pana. Wy to nadewszystko być macie murem przeciw wszelkiéj wyniosłości, wynoszącéj się nad naukę Boga. Dobądźcie przeto miecza ducha, którym jest słowo Boże! Niech od Was chleb biorą, którzy łakną sprawiedliwości. Wybrani na pracowników w winnicy Pańskiéj, to jedno czyńcie, nad tém pracujcie wspólnie, by chwast i zielsko obrzydłe wyrwane z roli Wam poruczonéj zostały; by po wygubieniu zarodów występków, pięknym cnót plonem okryły się pola. Stawajcie mężnie w spólnéj waszéj, a raczéj samego Boga sprawie, niech będzie jedna i taż sama usilność wszystkich naszych działań. Tego dopełnicie należycie, jeżeli nad sobą i nad nauką świętą czuwać będziecie ustawicznie. Walczmy odważnie, wytrwajmy cierpliwie aż do końca, bo nastąpi dzień nagrody, w którym Ten, dla któregośmy wojowali, cierpieli, otrze znój i łzy z oczu naszych.[1] Wynagrodzi nam cierpienia wszelkie wieczną szczęśliwością.[2]

A teraz ku Wam moi Diecezani, przezacni Obywatele, Urzędnicy, szlachto, i ku tobie ludu pracowity, słowa i serce moje obracam. Ulubiona trzodo moja, wieniec głowy mojéj, niech cecha chrześcijaństwa, którą jest miłość Boga i bliźniego, będzie twoją cechą, a duch ewangeliczny, którym jest pokora i cierpliwość, niech zawsze ożywia mowy i czyny twoje. Niech płomień religii boskiéj, religii naddziadów i ojców naszych nigdy nie wygaśnie w sercu twojém. Niech twoje postępki i obyczaje okażą, że jesteś prawém i nieodrodném ich pokoleniem. Przejmujcież się wszyscy coraz żywszym szacunkiem ku temu światłu z góry, które świat cały okryło, i w postępie wieków na ziemi naszéj od lat blizko tysiąca, dary i dobrodziejstwo swoje rozpostarło. Od tego zakresu ojcowie nasi szlachetny zawód sławy zaczęli. Zapytajcie się tajników serca waszego, czy ta wiara stara i dawna jak plemie wasze, między wami żyje, rozkwita i owoce wydaje? Czy nie dla widoków tylko ziemskich i politycznych jesteście Katolikami? Zachowaliścież przestrogę, daną przez ś. Jana Ewangelistę: „Synaczkowie, nie miłujcie świata, ani tego, co na świecie. A świat przemija i pożądliwość jego. Lecz kto czyni wolę Boga, trwa na wieki.“[3] Pełnić wolę bożą, jest piérwszym zawiązkiem życia duchownego i bramą do przyszłego. Ale niestety! zajęci pono doczesnością, nie troszczycie się, co was czeka w wieczności. Nie chcecie wierzyć, że, aby z Chrystusem królować, trzeba pierwiéj z Nim cierpieć. Zapominacie łatwo, że świat omamia, zwodzi, odurza, a śmierć jest przejściem z wygnania do błogosławionéj ojczyzny. Nie smakujecie w prawdach, które wiara Wam przedstawia, i podług jéj przepisów nie żyjecie. Pono nowe zdania, przeciwne tradycyjnéj czci i przywiązaniu waszemu do Stolicy Apostolskiéj owionęły umysł i serce wasze. Postrzeżcie się więc i doskanalcie się, ale w duchu religii, téj córy Nieba, a nie w duchu tego świata. Religia Chrystusa oświeciła nasz rozum, uszlachetniła serce, i przyjdzie jeszcze pocieszyć, kiedy wszyscy nas odbiegną. Jéj owocem lepsza postać dziesiejszych narodów

[1]) Apoc. 21. 4. [2]) Apoc. 22. 20. [3]) 1. Joan. 2. 15, 17.

Ona to skruszyła więzy haniebnéj niewoli, zniosła śmiertelne walki szermierzów, ocaliła dzieci od morderstwa i porzucania, uczyniła niewiastę z niewolnicy szlachetną towarzyszką mężczyzny. Ona to dźwignęła gmachy na przytułek dla niedoli i starości, sprowadziła do łoża chorego zrodzonych na stopniach tronu, i wlała w nich uczucie miłości nędzarzy. Ona jest religią świętości, pokoju i zgody, słuszności pomiarkowania i wstrzemięźliwości.

Niech dzisiejsi postępowi wymyślają co chcą dla ludzkości dobra, źródłem tego wszystkiego jest religia Chrystusa. Co filantropizmem świat zowie, wyjątkiem jest tylko z owego najwyższego i najświętszego Chrystusowego przykazania o miłości Boga i bliźniego.[4]) Owa wolność zachwalona tego świata, która wszystkim dzisiaj zawraca głowy, jeżeli nie trzyma się drogi przez Ewangelią wskazanéj, będzie nierządem i wyuzdaną swawolą, przeciwną przyrodzeniu człowieka: gdyż jeszcze we wnętrznościach matki związani jesteśmy, krępują nas potém pieluchy, a następnie prawa towarzyskie. Sama tylko jedna religia Chrystusa prawą nadaje człowiekowi wolność, oswobadzając go od złych chuci, i namiętności owych okrutnych tyranów, które każdy we własném mieści sercu. Każdy chrześcijanin, który wyswobodzon jest w Synu,[5]) poddawa się ochoczo pod ustawy i prawa wszelkie, które nienadwerężają jego sumnienia zwracają swe oczy ku ojczyznie niebieskéj, ku Jerozolimie, która jest wysoko.[6]) Polityczna owa równość wzięta jest z chrześcijańskiéj nauki, iż niemasz przed Bogiem względu na osoby, że każdy jest bliźnim i bratem naszym, mającym wspólnego Ojca w niebiesiech, że wszyscy jeden początek mamy, od jednego Adama pochodzim, i ród nasz wiedziemy. „I uczynił z jednego Adama wszystek rodzaj ludzki.“[7]) Dzieło to Ewangelii nigdy nie kończy się. Ona każe postępować, a nie ustawać, do wyższéj doskonałości dążyć. Co więc rozum ludzki dziś działa, starając się we wszystkiém czynić postępy, wziętém jest z ustaw Ewangelicznych. Wszak Ewangelia, nie każe stawać, oglądać się za siebie, pług trzymając w ręku: „Żaden, który rękę swą przyłożył po pługa, a ogląda się nazad, nie jest sposobny do królestwa Bożego,[8]) ale zachęca, zagrzewa, by ustawicznie dążyć do wyższéj doskonałości, do wzoru nieskończonego: „Bądźcie doskonali, jako i Ojciec wasz niebieski jest doskonały.“[9]) Nie każe rozpaczać o ludziach, choćby największemi grzechami skalanych.[10]) Możesz to społeczeństwo być obumarłém i skrzepłém,, gdzie tak wielka zachęta, gdzie za wzór podany jest ideał nieskończonéj mądrości i świątobliwości? Nauka religii może rozszerzyć swój horyzont, lecz nie może odmienić natury; bo co jest dziełem Boga, nie może być dziełem człowieka, zdolném do udoskonalenie środkami ludzkiemi. Potrzeba, podług wyrażenia ś. Wincentego Lyryneńskiego, ażeby religia dusz naśladowała stan ciała, które rozwijając się i powiększając z laty, nie przestaje być tém samém. Może dowcip ludzki wynaleźć nowe dowody na podporę prawdy, może odkryć nowy pogląd rzeczy. A tak nauka Boska idzie naprzód, wzrastając w każdym wieku.

Możnasz jéj zwolenników nazwać pessymistami? Możnasz tyle obelg miotać na papieztwo, które jest kluczem sklepienia chrześcijaństwa? Bóg w mądrości swojéj pozwolił, aby najwyższy kapłan religii katolickiéj miał w ręku swoich wolność polityczną, tak niezbędną dla rządzenia kościołem, składającym społeczność z mieszkańców ziemskich, tak potrzebną do wykonania bez przeszkód władzy duchownéj, powagi i sądownictwa, tak nieuchronną do zabezpieczenia się od wpływu i kierunku obcego, albo ducha stronnictwa. Pozbawić papieżów téj najwyższéj władzy, byłoby największą niesprawiedliwością i krzywdą; bo dzierżąc ją przez tyle wieków, takie przysługi i dobro wyświadczyli społeczeństwu chrześcijańskiemu, jakich nie przyniosło żadne państwo. Serce ich było nakształt ogniska, z którego się żarliwość religijna po wszystkich narodach, wyznających Chrystusa rozpromieniała. Ich pracą i staraniem Apostołowie wiary roznosili światło chrześcijańskiéj nauki po całym Wschodzie i Zachodzie. Oczy ich bezustannie czuwały nad wielkiemi ludów interesami, nad utrzymaniem ścisłém powinności. Tulili pod swe opiekuńcze skrzydła narody skołatane nieprzerwaną a zawziętą walką. Brali pod opiekę swoję sierot królewskich, prawych dziedziców koron, i umieli utrzymać ich prawa do następstwa. Byli pośrednikami między ludem a panującymi, i stawiali silny opór rozwiozłości i tyranii. Łączyli wysoką i przezorną polityke ze czcią dla słuszności. Przeto królowie starali się przytwierdzić do Stolicy św. Piotra przez najtrwalsze ogniwa, i ogłaszali się dobrowolnie Wazalami i Lennikami Kościoła. Opierając się dziedzictwu w domu Szwabskim, utrzymując wolność elekcyi w Niemczech, ocalili ten kraj szlachetny odześrodkowania władzy, coby koniecznie musiało zmienić jego naturę, i przytłumić zarody téj zadziwiającej płodności umysłowéj, którą się tak sprawiedliwie zaszczyca. Utwierdzając i broniąc z niezachwianą stałością w wiekach XI. XII. XIII i XIV władzy świeckiéj św. Stolicy, niepodległość Włoch zabezpieczyli i bronili od cudzych zaborów. Papieże stali się zachowawcami wiecznego grodu od zagłady barbarzyńców. Oni to cnotą i mądrością swoją umieli powściągnąć zapalczywość dzikich władzców, niosących wszędzie postrach i zniszczenie. Że się Europa nie stała ostatecznie łupem Hunnów, dziczy mongolskiéj, Arabów i Turków, obowiązani jesteśmy czynnym staraniom głowy kościoła. Papieże utrzymywali stosunki między krajami i narodami przez pielgrzymów i apostołów chrześcijańskich. Oni to przez użycie języka łacińskiego w kościelnéj liturgii, ocalili ten skarb drogi, łączący czasy starożytne z nowemi. Ten język, na którym w późniejszym czasie narody zachodnie kształciły się, którego do pisania umów wzajemnych i spisywania praw, pożytecznie użyto. We wszystkich krajach chrześcijańskich ustawy papieżów brały pierwszeństwo nad prawami i zwyczajami miejscowemi, które często zbyt uciążliwemi były dla słabszych; a nim Europa prawem się rzymskiém oświeciła, kanoniczne prawo surowość nieludzkich obyczajów łagodzić umiało. Po wzięciu 1453. r. Carogrodu przez Turków, wszystkie bogactwa pogańskiéj i chrześcijańskiéj Grecyi przeszły do kościoła łacińskiego. Z Włoch rozeszło się światło po całéj Europie. Nie można przemilczeć niektórych książąt dzikości ze szczepu Karolowingów, a których czujność i powaga papieżów, mogła tylko poskramiać. Duch rycerski w średnich wiekach sprawował nieraz straszne nierządy, do wyplenienia których nie było nic skuteczniejszego nad gromy Watykańskie. Wyroki papieżów w najzawilszych sprawach, w najtrudniejszych materyach, odznaczały się wielką roztropnością, bogobojnością i bezstronnością. Ich sąd był najwyższym Areopagiem, do którego udawali się panujący. Tak więc dziwném Opatrzności zrządzeniem, Rzym powtórnie do panowania nad zachodnią Europą przychodził, stolica cesarzów, stawała się stolicą chrześcijańskiego świata. Jakże dziś niesprawiedliwie i stronnie postępują ci, którzy najwyższą władzę udzielną, będącą źródłem takich dobrodziejstw wydzierają papieżom, chwalebne ich czyny pokrywają milczeniem, a na jaw wydają słabości. Stolica św. Piotra jaśniała zawsze nad wszystkie inne wyborem wielkich, światłych mężów, sprzyjających naukom, kunsztom, rzemiosłom i ludzkości. Liczba zarzutom ulegających jest nader małą; a i tych wyniesienie przypada na owe czasy, kiedy przez wojny, napady barbarzyńców, ciemnotę, fakcye możnych, w Europie wszystkie towarzyskie związki rozprzężone były; kiedy wolne wybory papieżów tamowano, a gwałtem narzucano na Stolicę przeciw woli kościoła. Pozbawić papieża władzy deczesnéj, jedno jest, co w kościele zasiać rozdwojenie, w Europie narodowe odszczepieństwa, wywołać podwójne, a nawet potrójne papieżów wybory, wrócić owe smutne czasy, siedmdziesięcioletnią babylońską niewolą znane; w końcu dać hasło całemu światu do krwawych wstrząsień. Jeśli nie chcemy być sprawcami tych nieszczęść i smutnych losów kolei dla religii, nie wydzierajmy papieżowi téj cząstki ziemi, która jest własnością kościoła, a ojcowizną św. Piotra.

Niechże tedy najmilsi Nasi synowie, przezacni Obywatele pomną, że władza i znaczenie są im nadane nie tylko dla rządzenia obszernemi włościami, ale najbardziéj dla dobra religii. Niech pilnie rozważają, że się do ich spokojności ściąga, co się dla religii czyni, i że ich siła religią się mierzy. Owszem niech będą pewnemi, że sprawę religii, wyżéj nad sprawę swego mienia cenić potrzeba. Niech wiedzą, że interes własny wymaga zachowania ścisłego związku z Kościołem. On jeden nie umiera, trwanie przy nim jest rękojmią trwałości religijnéj i cywilnéj.

Świątynie też Pańskie i Kapłani, bez których służba boska obejść się nie może, nie powinny dla was być obojętnymi. Kościoły nie są dla wygody Kapłanów, nie są dla Boga potrzebne. Cały wasz wzrost w cnocie i odrodzenie się od wiadomości Boga zależy, a ta wiadomość gdzież się nabywa, jeżeli nie w Kościele? A im wyższe jest dobro, wypływające z religii, nad wszystkie korzyści doczesne, tém mocniéj gorliwość o domy Boże każdego chrześcijanina zajmować powinna. Lecz niestety! Gdzież się podziały owe świetne wieki ojców naszych, kiedy oni dobra i mienia swoje nieśli na wyściği w ofierze Bogu, na ozdobę i wzniesienie świątyń Pańskich, na uposażenie sług ołtarza? Gdzie owe pobożne czasy, w których matki, a przy matkach podobne im córki, ubiegały się o ozdobę domu bożego, i własnemi rękami sporządzały święte szaty i ubiory kościelne? I Bóg też im błogosławił. Dziś walą się w wielu miejscach w oczach synów Kościoły, nieraz bezskutecznie wołają o pomoc Kapłani, sługi Chrystusa, i o drobne ofiary, a któremi odbarzała szczodrobliwość pradziadów. I dla tego odwrócił od nas Bóg oblicze swoje.

Wszyscy wiernie pełnijcie obowiązki waszego stanu. I tak małżonkowie wiedzcie o tém, że prawdziwą przyjaźń można znaleźć pomiędzy tymi którzy żyją życiem prawdziwie chrześcijańskiém; bo ci tylko posiadają ducha ożywiającego ten związek święty. Ta zgodność duszy pociąga ich i wiąże ku sobie, jako przyjaciół zbliżonych do siebie nie węzłem ciała i krwi, lecz węzłem świętéj miłości, Boga. Im zaś więcéj wzmagają się w téj miłości, w życie cnotliwe, tém trwalszy jest wzajemny pomiędzy nimy szacunek i zaufanie. Gdzie taka przyjaźń dozgonna zawarta, tam niemasz obawy o jéj zerwanie, tam miejsca nie ma oziębłość i prze-

[4]) Matth. 22. 37—39. [5]) Matth. 7. 12. [6]) Gal. 4. 26. [7]) Matth. 23. 8. Act. 10. 34. Act. 17. 26. [8]) Luc. 9. 62. [9]) Mat. 5. 48. [10]) Esech. 33. 12. Is. 1 18.

niewierstwo. Wszystko tu wyłączone, co tylko jest występkiem, co tchnie chęcią zysku, co jest próżnością; bo dusze cnotliwe dla tego tak ściśle się łączą, aby przez wydanie na świat potomstwa pomnożyć liczbę synów Kościoła, aby przez wzajemne pokrzepienie się i pocieszanie, jako też i przez wspólne modlitwy, uczynić sobie lżejszą wszelką walkę na drodze cnoty.

Rodzice pamiętajcie, że najżywszą troskliwość waszą powinno zajmować grono drobniuchnych dziatek waszych, na których słabiuchnych główkach pokoleń przyszłych błogosławieństwo lub przekleństwo spoczywa, podług tego jak w młodości swojej do dobrego były prowadzone. Aniołowie ich widzą w niebiesiech twarz Ojca niebiekiego. [11]) Stańcież wy się aniołami stróżami dziatek waszych na ziemi, a oblicze Ojca niebieskiego z upodobaniem na was spocznie. Bierzcie się przeto jak najgorliwiéj do czuwania nad niemi, nie spuszczajcie się na waszych piastunek i przewodników, zasiewajcie w młodocianie ich serca nasiona bojaźni Pańskiéj, uszanowania ku starszym, pokory, skromności, umiarkowania, wstydliwości, pracowitości. Nadewszystko zaś pielęgnujcie wdzięczny kwiat dziecinnéj niewinności, i strzeżcie je jak źrenicy oka własnego. Uczcie dziateczki wcześnie, by wśród modłów i błagań rączki i serca niewinne ku niebu podnosiły, i pierwiéj przed wszystkiém wymawiały imie Boże. Modły ich, pochodząc z ust czystych, z serc niepokalanych, przeniknął niebiosa, i zdołają odwrócić wiszące nad nami surowe sądy Pańskie. Nauk i przykazań świętéj religii, niech się uczą nie tylko na pamięć, ale niech je w sercu głęboko przechowują. Każde dobre ziarno, które na tę rolę rzucicie, wyda, wierzcie mi, stokrotne owoce, które i po zgonie waszym trwać będą. A za to, co około dziatek waszych uczynicie, modły i wdzięczne ich westchnienia jeszcze na grobach waszych będą się dawały słyszeć. Lecz przeciwnie, będąż dziatki wasze znały Boga, kiedy z ust waszych, złośliwe matki, słyszą same przekleństwa i obmowy. Będąż miłować cnotę, naukę, nieść ofiarę dla kraju, gdy widzą ojców swoich samolubów, bez wiary, sumnienia, religii. Będąż zachowywać przykazania boskie i kościelne, gdy widzą rodziców niezachowujących? Będąż łagodnemi, miłosiernemi, gdy widzą was nieużytymi i okrutnymi? Ze wszystkich nauk, przykład jest najskuteczniejszą nauką. O czémże myślicie, jedno o nagromadzeniu bogactw dla dzieci waszych, o nadaniu im wdzięków ciała, o zaszczepieniu w nie smaku w zbytkach i płochości, a zgoła niedbacie o ukształcenie duszy i serca. Biada wam; Drżyjcie, słysząc staszliwą groźbę Zbawiciela: „Kto zgorszy jednego z tych małych, temu byłoby lepiéj, gdyby z kamieniem młyńskim u szyi był pogrążonym w głębokości morza.“ [12]) Matki bogobojne! karmcie niemowląt waszych piersiami własnemi, przelewajcie w nich uczucia pobożne z mlékiem macierzyńskiém, żeby potém nie jeden patrząc na dzieci wasze, mógł powtórzyć: oto chluba domu, zaszczyt rodziny, podpora religii i kraju! Błogosławiona niewiasta, któréjś piersi ssał, błogosławiony żywot, który cię nosił.

Młodzi płci obojéj, pamiętajcie dobrze: że cała wasza szczęśliwość i honor zależy na skromności, i niewinności, że najpiękniejszą ozdobą waszą cnota, a bojaźń Boga najdroższym skarbem. Winniście rodzicom waszym miłość i uszanowanie, oraz posłuszeństwo. Oni wam dali życie, oni dla was cierpieli tysiączne trudy i kłopoty, oni czuwali, dzień i noc w niemowlęctwie waszém, pracowali nad tem, abyście byli szczęśliwemi. Bóg jest szczodrym w błogosławieństwie dla dzieci, które oddają cześć ojcu i matce swojéj, długie im życie nawet na téj ziemi obiecując. Dziecko, które znieważa ojca lub matkę, przeklętém jest od Boga, a wieczne odrzucenie stanie się jego udziałem.

Panowie i Panie obchodźcież się z sługami waszemi łagodnie, płaćcie im rzetelnie zapłatę za zasługi, czuwajcie, aby wiernie służyli Bogu. Wysadzeni jako ojcowie i opiekunowie włościan, obdarzycie ich bezpieczeństwem, jeśli postaracie się o to najbardziéj, by religia w całości dochowaną była, i dokładnie umieli prawdy chrześcijańskie, których znajomość koniecznie jest potrzebna do zbawienia. Zapobiegajcie przykładem i władzą zbrodniom i nierządom. Będąż poddani i słudzy poważali Boga i Kościoł, gdy panowie nim gardzą i pomiatają. Nigdy nie zapominajcie słów ś. Pawła Apostoła: „A jeśli kto o swych, a najwięcéj o domowych pieczy nie ma: zaprzał się wiary, i jest gorszy, niżeli niewierny.“ [13]) Wy zaś słudzy i włościanie winniście panom waszym wierność, posłuszeństwo i wdzięczność. Ten obowiązek Bóg na was wkłada, to zaleca ś. Paweł Apostoł. „Słudzy, bądźcie posłuszny we wszystkiém panom wedle ciała, nie służąc na oko, jakoby ludziom podobając się, ale w szczerości serca, Boga się bojąc. Cokolwiek czynicie, z serca czyńcie jako Panu a nie ludziom, wiedząc, iż od Pana weźmiecie odpłatę dziedzictwa: Panu Chrystusowi służcie.“ [14]) Rzemieślnicy i wieśniacy przy pracy rąk waszych i rzetelności starajcie się jednać sobie błogosławieństwo Boskie, a dzień niedzielny święcąc, żadnéj jego cząstki nie przywłaszczajcie za robkom swoim. Gospodarze i gospodynie bądźcie czeladce waszéj wzorem i przykładem, nie tylko pracy i roboty, ale naprzód chwały i bojaźni bożéj. Możesz być czeladź karna, posłuszna-wstrzemięźliwa, kiedy z nią gospodarz dni poświęcone Bogu, na pijaństwie, mowach rozwiezłych, kłótniach i zwadach przepędza. Urzędnicy i sędziowie stójcie przy sprawiedliwości, zasłaniajcie wdowy i sieroty od krzywd i ucisku. A wszyscy szanujcie duchownych i pasterzy waszych, bo kto posłuszeństwa dla nich niema, samemu Chrystusowi uchybia, którego oni są sługami i przedstawicielami. Wyraźnie Zbawca powiedział: „Kto wami gardzi, mną gardzi, a kto mną gardzi, gardzi owym, który mię posłał.“ Oni was przy kolebkach w liczbę synów Kościoła wpisują, i nowém odrodzeniem na duszy uposażają. Oni nad waszym wzrostem i dojrzałością chrześcijańską czuwają, związki wasze rodzinne błogosławieństwem bożém uwieńczają, na sąd wieczności do strasznéj rachuby usposabiają, i mocą sobie powierzoną związanych lub rozwiązanych do granic wieczności odprowadzają.

Z takiemi chęciami i pragnieniami rozpoczynam władzę moję, spływającą od samego Chrystusa, który mię przeznaczył do tego celu, abym Wam służąc, po między Wami żył i umierał; biorę łaskę pasterską ufny, że moje o Was nadzieje zawiedzione nie będą. Szczęśliwy! jeżeli się moje zamiary względem Was spełnią. Szczęśliwy! gdy oczy moje widzieć będą, jak się w Diecezyi mojéj odradzać będzia pobożność, rozkrzewiać się będą dobre obyczaje, ustalać pokój w rodzinach, gasnąć nienawiści i gniewy, świętość małżeństw zakwitać, bezbożność znikać, a na jéj rozwalinach religia pradziadów w całym swym blasku szerzyć się będzie.

Kończąc tę odezwę moję, polecam gorącym modlitwom waszym Ojca S. głowę Kościoła, zastępcę Jezusa Chrystusa na ziemi, aby z pomocą łaski boskiéj był tarczą nieprzebitą i niedostępnym murem przeciw nieprzyjaciołom wiary świętéj których, nad miarę piekło wyzionęło w tym czasie, a po ich zwalczeniu i nawróceniu wszystek świat był jedną owczarnią Chrystusową. Zachęcamy przeto wszystkich wiernych, by ku Stolicy Apostolskiéj tchnęli wiernością niezłomną, posłuszeństwem najgłębszém, jako ku środkowi jedności, gdzie znajdziecie twierdzę warowną, port wolny od burzy, i skarb dóbr nieprzebranych.

Nieście w gorącości ducha prośby do Boga za błogie i najdłuższe panowanie Najjaśniejszego Cezarza ALEXANDRA II. Pana naszego Miłościwego, który z swéj dobroci w całéj Europie jest słynnym, a wielkość swoję na sercach poddanych i uszczęśliwieniu ludów zakłada, który czuje i pracuje, aby ludy berłu Jego podległe, używały owoców pokoju, i zlewały się na nich dary pomyślności doczesnéj, który z całą mocą przykłada się jako Ojciec, aby polepszyć byt włościan, zapomnianych od tylu wieków. Błagajcie Boga codziennie, aby Mu łaska we wszystkich przedsięwzięciach nieodstępnie towarzyszyła, a chwalebnym Jego zamiarom prawica niebios błogosławiła. Zachęcamy też Was, abyście nie zeszli z prawéj drogi wierności i posłuszeństwa winnego ku Panującym. Pamiętajcie, że według Apostoła upomnienia: „Niemasz zwierzchności, jedno od Boga; te zaś co są, od Boga są ustanowione. A więc kto się sprzeciwia zwierzchności sprzeciwia się boskiemu ustanowieniu; a ci co się sprzeciwiają, potępienie sami sobie nabywają.“ [15])

Wzywam jeszcze Was najmilsi w Chrystusie, abyście w modlitwach waszych, których czuję potrzebę, i na nich polegam, o mnie pamiętali. Mając nader ważne powinności do spełnienia, potrzebuję pomocy Niebios, abym wszystkim wszystko stając się, Was wszystkich Chrystusowi pozyskał. Pragnę rychło Was odwiedzić, abym był naocznym świadkiem waszéj ku Bogu wierności, a ustną mową pomagał Wam do nabywania większéj doskonałości. Nakoniec proszę Was najmilsi Synaczkowie, niech ta przyjaźna odezwa, niech te Biskupa waszego ojcowskie upomnienia przypadną Wam do serca, i kierują waszemi czyny. Wzywam obrony Najświętszéj Bożéj Rodzicielki, któréj opieki wśród wielu przygód doznaliśmi, aby piszącemu do Was stała się łaskawą ponocą, niebieskiém swém natchnieniem rady jak najzbawienniejsze dla owczarni Christusa podając.

Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z Wami wszystkiemi Amen. [16])

Ten Nasz List Pasterski w pierwszą Niedzielę albo Uroczystość w czasie Summy ma być odczytany z ambon ludowi z opuszczeniem tych miejsc, które się do samego Duchowieństwa odnoszą, to jest poczynając od słów: „Usunąwszy się od świata....“ aż do słów: „To wszystko do Was najmilsi bracia.“ Równie też chcemy, ady po uroczystéj Mszy ś. był odśpiewany Hymn dziękczynny: *Te Deum laudamus...* na uproszenie opieki u Pana Boga dla Naszéj Diecezyi.— Dano w Kamieńcu-Podolskim, roku Pańskiego 1860. mca   dnia

Antoni Fiałkowski
Biskup Kamieniecki

[11]) Matth. 18. 10. [12]) Matth. 18. 16. [13]) 1. Tim. 5. 2. [14]) Bolos. 3. 22.

[15]) Rom. 13. 2. [16]) Apoc. 22, 21.

Właściciel i wydawca odpowiedzialny X. Prusinowski. — Czcionkami Augustyna Schmaedickego.